

„W magicznym świecie książek”

Chciałbym przedstawić historię związaną z naszą biblioteką szkolną.

Kiedyś, kilka lat temu pewien chłopiec w bibliotece nie odłożył na półkę książki pt. „Legendy rycerskie”. Kiedy biblioteka została zamknięta i zrobiła się noc, jakaś tajemnicza postać wyłoniła się z książki. Okazało się, że był to Zawisza Czarny, słynny polski rycerz z Garbowa.

Kiedy rozejrzał się zdumiony, to zapytał:

- Gdzie ja jestem?

Nagle zza regału wyłonił się mały mól książkowy, który oznajmił:

- Jesteśmy w bibliotece szkolnej.

- Jak ja mam wrócić do mojej książki? – zapytał Zawisza.

- Musisz odnaleźć tajemniczy portal, w którejś popularnej książce, który cię przeniesie do twojej krainy – odpowiedział mu mól.

- A nie mogę do niej po prostu wskoczyć? – zapytał z nadzieją w głosie Zawisza.

- Można tylko wyskoczyć ze swojej książki, ale nie można już wskoczyć – wytłumaczył rycerzowi owad.

- Dziękuję ci za radę molu, można na tobie polegać jak na mnie, do widzenia. – rzekł Zawisza.

- Do widzenia – odpowiedział mu mól znikając za regałem.

Zawisza Czarny zaczął gorączkowo szukać popularnych książek i znalazł kilka. Wyciągnął miecz z pochwy i wskoczył do pierwszej ze znalezionych ksiąg. Wtem znalazł się w jakimś ogromnym domu. Była tam wieża, podobna jak w zamku. Wszystkie żaluzje zostały zamknięte, a przed nim stało dwóch mężczyzn. Jeden z nich miał strzelbę. Okazało się, że trafił do „Baśnioboru”, akurat kiedy była Noc Kupały.

Mężczyzna ze strzelbą krzyknął:

- Kim ty jesteś? Potworem? Dziś jest Noc Kupały, ukazują się wszystkie potwory – oznajmił celując w rycerza ze strzelby.

- Jestem Zawisza Czarny z Garbowa – oznajmił rycerz, przystawiając mężczyźnie miecz do gardła.

- Spokojnie, spokojnie, my bronimy dzieci przed potworami – powiedział mężczyzna.

- Ja jestem Dole, a to jest Stan – dodał.

- Widzę, że jesteście tacy honorowi jak ja – powiedział Zawisza i zapytał:
- Czy wiecie gdzie jest portal, przez który wrócę do mojej książki?
- W tej księdze go nie znajdziesz – powiedział Stan. - Ale możemy zorganizować nocleg i ciepłe kakao – dodał.
- Za kakao podziękuję, ale chętnie się wyśpię, dziękuję – oznajmił rycerz.
- Będziesz spał z moimi wnukami na strychu – powiedział Stan.

Dale zaprowadził Zawiszę i opowiedział mu, co to jest Noc Kupały i jak ją przeżyć oraz zapoznał go z wnukami Stana – Kendrą i Sethem. W nocy Zawisza pomógł dzieciom przegonić potwory.

Rano rycerz zjadł w pośpiechu śniadanie i oznajmił:

- Dziękuję za gościnę. Śpieszę się, aby odnaleźć mój portal.
- Do widzenia, Zawiszo Czarny! Dobrej podróży! – krzyknęli wszyscy na pożegnanie.

Zawisza Czarny wyskoczył z „Baśnioboru” i wskoczył do następnej książki. Zobaczył w niej dziwną postać z tęczowymi włosami i błyszczącymi piegami. Zobaczył też chłopców, którzy byli jednakowo ubrani, również mieli piegi i uczyli się robić kleksy piórem.

- A cóż to za dziwy? – pomyślał Zawisza.
- Witam w mojej Akademii. Jestem Pan Kleks – oznajmił mężczyzna.
- Dzień dobry, ja jestem Zawisza Czarny z Garbowa – powiedział rycerz.
- Tutaj uczymy chłopców dyscypliny i kultury, a pan, panie Zawisza, co tutaj robi?
- zapytał Pan Kleks.
- Ja szukam tajemniczego portalu, aby wrócić do mojej książki – powiedział Zawisza.
- Pomóc mogę jedynie tak, że sprawdzę przyszłość i dowiem się czy pan dotrze do celu swojej podróży – oznajmił Kleks i zawołał czarnego ptaka.
- Mateuszu przynieś magiczne lusterko! – zawołał profesor.

Czarny ptak przyleciał, a Pan Kleks w magicznym lusterku sprawdził przyszłość i powiedział:

- Uda ci się znaleźć portal, panie Zawiszo, ale musisz być wytrwałym.
- W tym momencie pojawił się jeden z uczniów – Adaś i rozbił lusterko.
- Nie zachowujesz się honorowo, chłopcze! – krzyknął Zawisza i wskoczył do następnej książki.

Tym razem rycerz nie miał pojęcia, gdzie się znalazł. Zobaczył dziecinne rysunki i plany. Była tam mapa Europy, ale całkiem inna, niż ta, którą znał. Zobaczył też inne lądy i bardzo się zdziwił:

- Czyżby to były inne kontynenty? A ludzie w moich czasach myślą, że poza Europą jest otchłań, a ziemia jest płaska! Co za niesamowite odkrycie – pomyślał Zawisza i przeskoczył do kolejnej książki.

Zobaczył w niej ogromną szafę, a że był ciekawy zaglądnął do środka i bardzo się zdziwił, gdy za ubraniami ujrzał śnieżną krainę. Było tam też czworo dzieci, które bawiły się w chowanego. Podbiegła do niego dziewczynka.

- A kim ty jesteś? – zapytała.

- Jam Zawisza Czarny, doradca mego króla Jagiełły. Co to za miejsce? – spytał rycerz.

- Ta kraina to Narnia, a ja jestem Łucja – oznajmiła.

Nagle rycerz zobaczył dziwne stworzenie, które miało ludzką głowę, ale też nogi z kopytami. Zawisza z odwagą zapytał:

- co to za stwór? – i dowiedział się, że to przyjaciel Łucji Tumnus, który jest faunem.

- Może napijesz się z nami herbatki? – zaproponował Tumnus.

- Niestety nie mam czasu. Szukam portalu, który przeniesie mnie z powrotem do mojej historii, muszę wrócić, aby bronić mego króla – powiedział Zawisza wyskakując z książki.

Kiedy znalazł się w kolejnej, zobaczył znajome twarze. Nic dziwnego ponieważ był to podręcznik do historii. Przeskoczył kilka stron i nagle ujrzał króla Władysława Jagiełłę, który mu wyjaśnił, że w tej książce uczy dzieci historii.

- Co tu robisz Zawiszo? Przecież powinniśmy się teraz zbroić do bitwy z Krzyżakami – powiedział król.

- Dlatego muszę wrócić do mojej książki, królu. Kłaniam się Waszmości – pożegnał się Zawisza i nagle znalazł się w innej powieści. Zobaczył tam dziwną małą postać. Był to Bilbo Baggins, mały Hobbit, który zapytał:

- Co cię sprowadza do mojego świata?

- Szukam tajemniczego portalu, abym mógł wrócić do mojej książki – odpowiedział Zawisza.

- Znam jedno tajemnicze miejsce, zaprowadzę cię do niego – powiedział Bilbo.

Nagle w skałach otworzył się właz i znaleźli się w jaskini.

- Ten głaz jest magiczny. Dotknij tego kamienia, a być może znajdziesz się tam, gdzie chcesz – powiedział Baggins.

Nagle pojawił się goblin z maczugą i zaatakował hobbita. Zawisza bez zastanowienia, widząc tego strasznego stwora, ogłuszył go rękojęcią miecza. Goblin jęknął i w jego oczach zgasło światło. Po czym osunął się na ziemię.

- Ten goblin był przerażający. Uratowałeś życie. Dziękuję – powiedział Bilbo.

- Spełniłem swój rycerski obowiązek. Nie musisz mi dziękować, przyjacielu – oznajmił Zawisza, dotknął magicznego kamienia i wreszcie wrócił do swojej książki. Miała ona tytuł „Legendy rycerskie”. Rycerz nigdzie się tak dobrze nie czuł, jak u boku Jagiełły, broniąc królewskiego sztandaru w bitwie pod Grunwaldem.

Książka o legendach rycerskich nieprędko wróciła na swoje miejsce na półce bibliotecznej. Stale ją ktoś wypożyczał, bo była niezwykle ciekawa, tak jak wiele innych książek w naszej bibliotece.

Jakub Wójcik 6b